

KL. VA Hutnik Łofia:  
Szkoła powszechna #2  
w Hrubieszowie.

## Moje przeżycia wojenne.

1939

Dzień 1 września 1939 roku wywarł na mnie wielkie zdumienie. Jako 15-letniemu dziecinnyemu nie mogłam zrozumieć dlaczego mamusia pakuje droższe rzeczy i zakopuje. A jeszcze większe zdumienie zaplanowało w moim umyśle, gdy zobaczyłam kółko domów czy też na ulicach wykopane rowy. Dopiero teraz rozumiem, że to były schrony. Pewnego ranka obudził mnie jakiś silny wstrząs. Zastanawiałam się nad tym, lecz mamusia nie pozwalając na moje myślenia ubierała mnie pośpiesznie - chwytając jakiegoś małego walizkę, mnie zaś za rękę i dążyliśmy z rodzicami w stronę schronu. Był to nalot, w którym miasto poniosło wielkie zniszczenie. Po paru dniach jakieś nieznane mi wojska, wkraczały do miasta. Byli to Niemcy. Na twarzach rodziców ujrzałam dziwny smutek. Wtedy Polska straciła wolność. W czasie okupacji niemieckiej ciężko mieliśmy zamieszanie. W 1943 roku umarła mi mamusia, straszna to była chwila dla nas. Za parę miesięcy zmarł również mój tata. Pewnego dnia przychodziła do domu policja niemiecka t.z. gestapo. Na szczęście nie było go w domu, przed kilkoma minutami wyjechał do ogrodu. Teraz też tataś o tym zawiadomiono. Tataś wycofał się z obrębu naszej posiadłości i narazie nie wrócił do domu. Niemcy zrobili więcej, a nie zważając nic zabierając siostrę z sobą poszli. Po paru godzinach wróciła. W 1944 roku z butnych i pewnych Niemców nastąpiło coś nie do określenia. Polska w wojennym stopniu i uciekała. Ale partyzantka polska nie spała. Cały pocisk ewakuacyjnych Niemców zdobyli i uzyskali przy tym amunicji do broni i innych rzeczy, a z narazie go

miasta schwytano wszystkich zandarmów. W 1946 roku  
zamieszkaliśmy w Hrubieszowie. Miałam straszną chwilę w  
czasie napadu ukraińskiego, ponijając strach, które dla  
mnie były ogromnym przeżyciem. Z dwóch stron mego domu  
paliło się. Ale nadzedł upragniony poranek i stawił smacz  
z wojskiem zaczęli ratować, także ogień dalej się mi roznie  
cił. Po mnie uspokoiło. Na tym wypadku skończyły się moje  
przeżycia.

Lofia Kutnikówna.

Hrubieszów dn. 17-VI-1946 r.